

## **bajka „O zwierzątku zwanym osiołkiem”**

Pewnego słonecznego dnia (...) na łące za płotem pojawiło się nie wiadomo skąd wesołe zwierzątko. Zgrabnie skakało po trawie, podnosząc wysoko kopytka. Pierwszy zobaczył je kot, po chwili pies podniósł głowę i zaczął węszyć, a kury, jak zwykle jedna przez drugą, gdakały: ko- ko- ko- kto-to? Kto to? Wesołe zwierzątko stanęło przed furtką i powiedziało: I-ja!

- Jak się masz? –zaszczekał pies, a wesołe zwierzątko odpowiedziało:–(...) i-ja, i- ja!

- Wiemy, że to ty –mruknął kot –ale lepiej powiedz, jak się nazywasz.

Zwierzątko (...) pokręciło głową i zawołało:– I-ja, i-ja, zapomniałem!

- To- to-to na pewno jest mały ko- ko-konik –zagdakały kury. –Ma cztery ko-ko--kopytka, biega, skacze. (...)

- Ee tam –miauknął kot –koń nie ma takich długich uszu, a ponieważ takie długie uszy mają zające, to on pewnie też jest zającem. (...)

–Zajac nie ma kopytek ani ogonka z pędzelkiem. Może to jest koza? –warknął pies

–Ko- ko-koza ma rogi –mądrzyły się kury –a on rogów nie ma, więc nie może być ko- ko-kozą. (...)

A więc co to za zwierzątko, które zapomniało, jak się nazywa?

–Ko- ko-koniecznie musisz sobie przypomnieć –doradzały mu kury.

I właśnie wtedy zwierzęta usłyszały dobiegające z dala wołanie:– I-ja, i-ja, i- ja. Wesołe zwierzątko też to usłyszało i pobiegło co sił w nogach. (...) Po chwili wróciło i zawołało wesołym głosem:

–Spytałem mamę i już wiem, jak się nazywam. Jestem osiołek!

–Osiołek! –pokiwały głowami zdumione zwierzęta. (...)